



GRUDZIEŃ 2009

• **GAZETA LOKALNA** •

Cena 2,00 zł

R. XVI Nr 7 (159)

*Drodzy Czytelnicy,
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy słońca na niebie i w sercu,
puszystego, białego śniegu,
który tworzy wyjątkową atmosferę,
ciepła i radości w Waszych domach.
Niech się snuje kolęda.
I gałązki świerkowe
Niech Wam pachną na zdrowie.*

Wesołych Świąt życzy Redakcja.

CO WIDAĆ, CO SŁYCHAĆ...

Nagrody dla twórców i animatorów kultury

16 listopada, z okazji Sądeckiego Dnia Kultury, w Nowym Sączu odbyła się uroczystość podczas której uhonorowano wyróżniających się i najbardziej aktywnych twórców i animatorów kultury z terenu powiatu. Prowadzący spotkanie Zbigniew Czepelak, dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu podkreślił, że powiat nowosądecki może poszczycić się znaczącymi dokonaniem w dziedzinie kultury, takimi jak projekty: Fonoteka Powiatowa i Szkołki Ginących Zawodów. Za aktywność i dokonania artystyczne wręczono nagrody indywidualne i zbiorowe. Pięć osób starosta nowosądecki wyróżnił najwyższym odznaczeniem powiatowym – Złotym Jabłkiem Sądeckim. Otrzymali je: **Grażyna Lubańska** z Krynicy-Zdroju, Augustyn Pasoń z Podegrodzia, Andrzej Krupczyński z Gródka n/Dunajcem, Kazimierz Basta z Podegrodzia oraz Leszek Migacz z Niskowej. Ponadto, indywidualne nagrody Starosty Nowosądeckiego odebrali: Ks. Marian Andrzej Kosiba, Jerzy Paruch, Benedykt Poręba, Stefan Wójcik, Władysław Szkarłat, Stanisław Banach, ks. Tadeusz Sajdak, Stanisław Dąbrowski, Józef Pogwizd, Józef Bartusiak, Krzysztof Krzywdziński, Marek Żurowski, Andrzej Łukasik, Marzena Pikuła, Zbigniew Purga, Andrzej Szafranski, Tadeusz Matuła, Maria Kulig oraz Barbara Kotarba, zaś nagrody zbiorowe przypadły: Dziecięcemu Zespołowi Regionalnemu „Mały Skalnik” z Kamionki Wielkiej, Dziecięcemu Zespołowi Folklorystycznemu „Mali Mystkowanie” z Kamionki Wielkiej, Starosądeckiej Międzyszkolnej Orkiestrze Dętej ze Starego Sącza i Zespołowi Regionalnemu „Lipniczanie” z Lipnicy Wielkiej. Nagrody wręczyli Stanisława Wanatowicz przewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego i starosta Jan Golonka.

Tekst i fot. starostwo powiatowe w Nowym Sączu



Złote Jabko Sądeckie dla Grażyny Lubańskiej Radaktor Naczelnej „Krynickich Zdrojów” dyrektora Biblioteki Publicznej w Krynicy -Zdroju



U honorowani Złotymi Jabłkami Sądeckimi: Kazimierz Basta z Podegrodzia, Grażyna Lubańska z Krynicy-Zdroju, Andrzej Krupczyński z Gródka n/Dunajcem, Leszek Migacz z Niskowej, Augustyn Pasoń z Podegrodzia.



Fot. J. Kowalski

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości rozpoczęła tradycyjna Msza św za Ojczyznę, odprawiona w kościele zdrojowym. Po jej zakończeniu uczestnicy przeszli na deptak, gdzie złożono kwiaty pod tablicą Marszałka Józefa Piłsudskiego. Część artystyczna przygotowana przez nauczycieli i uczniów Publicznego Gimnazjum W Krynicy-Zdroju odbyła się w sali koncertowej Pijalni Głównej.

4 grudnia w sali koncertowej Pijalni Głównej wystąpił Jan Jakub Należyty. Recital zorganizowany przez Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju zgromadził wielu fanów talentu i twórczości tego znanego w uzdrowisku artysty. Podczas koncertu soliście akompaniował zespół muzyczny w składzie: Dorota Wasilewska – pianino i śpiew, Paweł Goleń – kontrabas, Sławomir Ratajczyk – akordeon.



Jan Jakub Należyty

Przedwojenni honorowi obywatele Krynicy

Zwyczaj nadawania tytułu honorowego obywatela nie jest jedynie polską tradycją. Państwa i miasta na całym świecie wyróżniają w ten szczególny sposób ludzi, którzy swoją działalnością przyczynili się do ich rozwoju. Honorowymi obywatelami zostają najczęściej osoby o wielkim autorytecie moralnym, które pozostawiły trwały ślad w historii społeczności narodowych i lokalnych. Krynica-Zdrój również posiada grono honorowych obywateli. Niektórzy z nich uhonorowani zostali tą godnością jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Na liście znajdują się zarówno wybitne nazwiska znane wszystkim Polakom, jak i te bliskie przede wszystkim znającym historię miasta kryniczanom.

5 lutego 1935 Rada Miasta nadała honorowe obywatelstwo żonie Józefa Piłsudskiego Aleksandrze Piłsudskiej, która odebrała dyplom z rąk burmistrza Krynicy Michała Zakrzewskiego. Marszałek i jego małżonka gościli niejednokrotnie w uzdrowisku. Ostatni raz Piłsudski odwiedził je w styczniu 1934 roku. Aleksandra przyjeżdżała do kurortu z córkami Jadwigą i Wandą, także po śmierci marszałka. Honorowa obywatelka była m.in. obecna na uroczystości poświęcenia kolei linowej na Górę Parkową.



Marszałek Józef Piłsudski i jego rodzina byli częstymi gośćmi Krynicy. Na zdjęciu z żoną Aleksandrą i córkami Wandą i Jagodą podczas pobytu w uzdrowisku.

W 1935 r. tytuł honorowego obywatela nadano aptekarzowi Henrykowi Nitribittowi, synowi nestora rodu Hugona Nitribitta, który w 1860 roku założył pierwszą aptekę w Krynicy, mieszczącą się w willi „Krakus”. Henryk przeniósł ją w 1900 roku do budynku „Pod Orłem”, usytuowanego na deptaku, w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Domu Zdrojowego. Choć obiekt ten już nie istnieje, można go zobaczyć na wielu przedwojennych pocztówkach i fotografiach. Henryk Nitribitt przez kilkanaście lat pełnił funkcję zastępcy burmistrza Krynicy, naczelnika ogniska TG „Sokół” i Towarzystwa Sztuki Ludowej.

W tym samym roku godność honorowego obywatela przyjął także Franciszek Kmietowicz – lekarz, który położył wielkie zasługi dla rozwoju Krynicy w pierwszych latach jej intensywnego rozwoju. Sprawował funkcję burmistrza miasta w latach 1914 – 1928 był też prezesem Komisji Zdrojowej. Za jego kadencji



Henryk Nitribitt

w uzdrowisku zrealizowano kilka nowatorskich inwestycji, które ustawiły Krynice na pozycji najbardziej nowoczesnych kurortów europejskich. W willi „Dewajtis” otworzył pierwszą w mieście pracownię analityczną oraz Muzeum Przyrodnicze, w którym prezentowano jego bogate zbiory.



Prezydent RP Ignacy Mościcki

Jedną z najbardziej znanych osobistości, posiadających honorowe obywatelstwo naszego miasta, był prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. Godność ta została mu nadana w 1936 roku, a świadkami jej nadania byli m.in.: wojewoda krakowski Michał Gnoiński, starosta nowosądecki Maciej Łach, burmistrz Krynicy Michał Zakrzewski, dyrektor Zakładu Zdrojowego Leon Nowotarski.

W latach trzydziestych Krynica gościła prezydenta kilkakrotnie. W 1931 roku Mościcki objął swoim protektoratem jedyne w przedwojennej Polsce Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie, które odbyły się w Krynicy w dniach od 1 do 8 lutego. W latach późniejszych, na polecenie Ignacego Mościckiego, u stóp Góry Parkowej wybudowano dziś już nieistniejącą willę nazywaną „Prezydentówką”.

21 października 1937 roku lista honorowych obywateli Krynicy powiększyła się o kolejne dwa nazwiska. Uhonorowani zostali: ówczesny wiceminister Opieki Społecznej dr Eugeniusz Piestrzyński oraz inż. Aleksander Bobkowski - wiceminister komunikacji, jeden z budowniczych kolei torowo-linowej na Górę Parkową. Został on uhonorowany w uznaniu zasług dla rozwoju sportu i turystyki w Krynicy, a szczególnie zaangażowanie we wspomnianą budowę kolei linowej. Wręczenie ozdobnego albumu odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

W 1938 r. po raz pierwszy i jak dotąd jedyne honorowe obywatelstwo uzdrowiska otrzymała nie konkretna osoba lecz I pułk Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza. Decyzja o wyróżnieniu oddziału podjęta została uchwałą Rady Miejskiej z dnia 17 maja tegoż roku. Przyznanie tego zaszczytu miało być wyrazem przywiązania mieszkańców Krynicy do żołnierza polskiego. W sierpniu tego samego roku obywatelem honorowym naszego miasta został ustępujący starosta powiatowy Maciej Łach, który posiadał także honorowe obywatelstwa Nowego Sącza, Muszyny i Piwnicznej.



Listę przedwojennych honorowych obywateli Krynicy zamyka Leon Nowotarski. Godność ta została mu nadana niemalże w przeddzień wybuchu II wojny światowej 13 lipca 1939 r., w uznaniu zasług dla rozwoju zdrojowiska i miasta. Inżynier Nowotarski przez długie lata pracował na stanowisku dyrektora Zakładu Zdrojowego w Krynicy. Okres ten był dla miasta czasem rozkwitu i wszechstronnego rozwoju, dzięki któremu było jednym z najbardziej znanych i masowo

odwiedzanych polskich kurortów.

W gronie osób wyróżnionych przed wojną tytułem honorowego obywatela Krynicy znalazł się także inż. Otto Nadolski - doktor nauk technicznych, profesor budownictwa wodnego, członek Państwowej Rady Uzdrowiskowej i prezes Wojewódzkiej Rady Wodnej. Swoją wiedzą i doświadczeniem służył uzdrowisku jako ekspert techniczny zakładu. Opracował projekt kanalizacji i rozszerzenia wodociągu na cały obszar zdrojowiska, współdziałał w poszukiwaniu wody mineralnej. W 1919 r. opracował obszerny referat, w którym przedstawił propozycje inwestycji, jakie należało przeprowadzić dla unowocześnienia i dalszego rozwoju kurortu.

red.

Literatura:

1. Materiały archiwalne biblioteki
2. Leśniak J., Leśniak A., Encyklopedia Sądecka, Nowy Sącz 2000.
3. Krynica, pod red. F. Kiryka, Kraków 1994.
4. Wąsowicz J., Krynica i jej środki lecznicze, Kraków 1925.

SPÓŁKA PARTNERSKA „MEDICUS”

Krynica-Zdrój, ul. Zdrojowa 32
(wejście od tyłu budynku)

zaprasza do prywatnych, nowo uruchomionych poradni:

1. PORADNIA KARDIOLOGICZNA.

specjalistyczne porady kardiologiczne i internistyczne
badania echokardiograficzne (USG Doppler serca)
badania elektrokardiograficzne (EKG)
USG jamy brzusznej, tarczycy i tętnic szyjnych

2. PORADNIA CHIRURGII URAZOWO-ORTOPEDYCZNEJ.

specjalistyczne porady ortopedyczne i chirurgiczne
specjalistyczna kontrola po zabiegach operacyjnych
USG stawów kolanowych i barkowych
blokady do- i okołostawowe

3. PORADNIA REUMATOLOGICZNA.

specjalistyczne porady reumatologiczne i internistyczne
USG narządu ruchu: stawów, mięśni, ścięgien i więzadeł,
skóry
blokady do- i okołostawowe
badania elektrokardiograficzne (EKG)
porady z zakresu medycyny estetycznej
- niezbędne opinie i zaświadczenia

REJESTRUJEMY TELEFONICZNIE LUB OSOBIŚCIE:

Dr Paweł Koprowski (kardiolog) Czwartki 16:00 – 20:00

tel. kom. 602 699 802

Dr Jacek Ślipek (ortopeda) Poniedziałki 16:00 - 20:00

tel. kom. 728 944 495

Dr Artur Szatkowski (reumatolog) Środy 17:00-20:00

tel. kom. 693 306 756

Roman Chruściel (1921 - 2007)

Patriota i społecznik

Dnia 17.10.2009 w Krynicy – Zdroju odbyły się uroczystości związane z 85 rocznicą założenia Oddziału PTT, którego PTTK jest kontynuatorem. W czasie mszy św. odprawionej z tej okazji wspomniano zmarłych członków Towarzystwa, wśród nich ś.p. Romana Chruściela, niezwykle zasłużonego dla Oddziału PTTK w Krynicy-Zdroju.



Roman Kazimierz Chruściel urodził się w Krynicy 28 lutego 1921 r., jako syn Michała i Tatiany z Cichoniów. Rodzina mieszkała przy Alei Lipowej nad Krynyczanką. Od 1928 uczęszczał do szkoły powszechnej. Stara szkoła mieściła się w miejscu, gdzie dzisiaj są planty i fontanna „Setka”, później w budynku Hali Targowej przy Alei Lipowej. Uczył się bardzo dobrze, o czym świadczy wpis jego imienia i nazwiska do Złotej Księgi wyróżnionych uczniów (księga istnieje do dziś, przechowywana w archiwum krynickiego gimnazjum). We wspomnieniach z tych lat, przekazanych swojej córce, wymienia dwie ulubione nauczycielki: Zofię Kmiotowicz i Albinę Helenę Lesiecką. Zwłaszcza ta druga, ucząca języka polskiego, odegrała wspaniałą rolę w budzeniu i rozwijaniu patriotyzmu wśród dzieci i młodzieży. Sam autor może to potwierdzić, ponieważ był również jej uczniem. W latach 1945 – 1947, tuż po wojnie, uczono według programu przedwojennego (nawet geografii!). Nasza nauczycielka języka polskiego w ramach - jak myślę - swojego programu, czytała nam „Śpiewy historyczne”, Juliana Ursyna Niemcewicza, „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza a także fragmenty „Pana Tadeusza”. Tych wierszy uczyliśmy się na pamięć, a czytany w całości i omawiany „Pan Tadeusz” stał się dla wielu z nas lekturą na całe życie.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Krynicy, Roman Chruściel rozpoczął naukę w II gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu.

Z tego okresu wspominał nauczycieli: Romualda Regułę i Annę Sokołowską, którą określał jako patriotkę. Należał do harcerstwa, przywoływał w związku z tym nazwisko Chełczyńskiego (Hełczyńskiego), w Krynicy należał do „Orląt”, potem do Związku Strzeleckiego. W tej organizacji działał bardzo aktywnie, brał udział w zawodach i rajdach narciarskich m.in. na trasach Wilno – Zułów (miejsce urodzin Józefa Piłsudskiego), czy Śladami Walk I Brygady w Karpatach Wschodnich (Worochta, Rafajłowa). Jego dalszą edukację i działalność w organizacjach sportowo-militarnych przerwała woj-



na. 23 sierpnia 1939 roku Roman Chruściel został zmobilizowany i przydzielony do kompanii Obrony Narodowej. Na Hucie (Krzyżówka) doszło do walk z Niemcami. Zastępca dowódcy, porucznik rezerwy Andrzej Nowikow * poległ, a słabo uzbrojony i wyszkolony oddział poszedł w rozsypkę.

W czasie okupacji Roman Chruściel był robotnikiem leśnym w Tyliczu, gdzie wówczas mieszkał. Był silnym, wysportowanym mężczyzną, a środowisko leśne było jego drugim domem. Wartości patriotyczne, które przekazały mu szkoła i organizacje młodzieżowe nie pozwoliły mu zostać biernym w obliczu utraty niepodległości. Córka Teresa wspomina, że był zaprzysiężony przez „Maka” ** na szczycie Jaworza. Górę tę chętnie odwiedzał chodząc potem z córką po górach. W Roczniku Sądeckim nr .14 z 1973 roku, autor Józef Bieniek zalicza go do kadry żołnierzy Placówki Tylicz, a mój ojciec Władysław Maternicki *** określał go jako bardzo dzielnego partyzanta. Pan Roman był typowym „państwowcem”; zależało mu na porządku, poszanowaniu prawa, uczciwości. Wojna zdemoralizowała wielu obywateli; ludzie często przedstawiający się jako partyzanci, posiadający broń -kradli i grabili. Roman Chruściel w naprawie tego stanu rzeczy widział swoją rolę, dlatego zaraz po wojnie w 1945



Rafajłowa 1939 r. Roman Chruściel drugi od prawej

roku wstąpił do Milicji Obywatelskiej. Po grudniu 1948 roku, kiedy odbył się Kongres Zjednoczenia (PPR z PPS) i powstała PZPR rozpoczęła się na dobre komunistyczna polityka w kraju. W 1949 roku sierżant Roman Chruściel powiedział swoje „non possum”**** i zwolnił się ze służby. W książeczce wojskowej w rubryce: „stopień” przekreślono: „sierżant” w następnej wpisano: „szeregowy”. Historia do końca nie była dla niego łaskawa. Za swój czyn zbrojny w 1939 roku jak i działalność partyzancką, zasługiwał na status kombatanta. Niestety w ZBOWID figurował tylko jako „utrwalacz władzy ludowej”. Przesłane odpowiednie świadectwa dotyczące udziału w wojnie 1939 roku nie zostały wysłane przez Koło ZBOWID w Krynicy do centrali w Warszawie - podobno zaginęły. Zbliżony los spotkał pisemne zeznanie świadka - współtowarzysza broni, Stefana Csoricha. W rezultacie wykreślono go z ewidencji. Wrócił do pracy w leśnictwie jako robotnik.

Przez pewien czas był zatrudniony w administracji nadleśnictwa w Krynicy, później jako gajowy w leśnictwie Kopciowa, a po ukończeniu w 1966 roku technikum leśnego w Krasieczynie – leśniczym w Mochnaczu, skąd w 1980 roku przeszedł na emeryturę. Ponownie zamieszkał w Krynicy. Wierny od młodości działaniu „pro publico bono” zajął się pracą społeczną w PTTK. Jego największe osiągnięcia to: zainicjowanie konserwacji okopów Konfederatów Barskich w Muszynie i w Izbach, udział w innych pracach Komisji Ochrony Zabytków, której był aktywnym członkiem. W latach 1967–1985 i w latach 1992–1997 wchodził w skład Zarządu Oddziału PTTK w Krynicy. Oddział zawsze mógł na niego liczyć w organizacji rajdów zimowych i letnich, w pracach związanych z ochroną przyrody, w

znakowaniu szlaków turystycznych. Za zasługi dla turystyki i krajoznawstwa odznaczony był m. in. Złotą Odznaką PTTK i przyznaną przez ministra Kultury i Pamięci Narodowej odznaką „Za Opiekę nad Zabytkami”. Roman Chruściel zmarł 22 listopada 2007 r., został pochowany na cmentarzu w Grybowie, gdzie leży również jego żona.

Ś.p. Roman Chruściel był człowiekiem skromnym, indywidualistą a pod koniec życia nawet samotnikiem. Mimo to, chętnie dzielił się swoimi wiadomościami dotyczącymi botaniki i dendrologii (był w tej dziedzinie doskonały!), a także historii dwudziestolecia międzywojennego. Nie mówił tylko o czasach wojny i okresie do 1949 roku. Zostawił po sobie wyraźny ślad nie tylko w lasach, w których sporo drzew sam posadził, lecz przede wszystkim w naszej pamięci, pokazując jak wiele można zrobić z ludźmi i dla ludzi.

Władysław Maternicki

*Andrzej Nowikow, absolwent CIFW (dzisiejsza AWF Warszawa) porucznik rezerwy był zatrudniony przez Komisję Zdrojową jako instruktor i organizator sportów letnich i zimowych.

**podporucznik Stefan Kruczek dowódca Grupy „Maka” (Ziemia Sądecka w ogniu” autor Józef Bieniek

***Rocznik Sądecki nr 14

**** liczba pojedyncza od słynnego „non possumus” ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego

Materiały:

Od urodzenia do roku 1939 – relacja pisemna R. Chruściela
Czas wojny – relacja J. Bieniek Rocznik Sądecki nr 14 i córki Teresy Łagosz

1945 do 2007 – relacja córki Teresy Łagosz, dokumenty Oddziału PTTK w Krynicy-Zdroju oraz osobiste kontakty i rozmowy z autorem.

Od autora do czytelnika

Na początku grudnia w Bibliotece Młodzieżowej na Czarnym Potoku odbyła się lekcja biblioteczna zorganizowana dla dzieci z klasy II Szkoły Podstawowej nr 2 w Krynicy-Zdroju. Uczniowie wraz z wychowawcą Janiną Michalik wzięli udział w zajęciach na temat: „Jak prosto stworzyć książkę”. Dzieci zaznajomiły się z pracą biblioteki, tworzyły własne opowieści, śledziły długą drogę książki od autora do czytelnika, słuchały wierszy oraz odpowiadały na zagadki. Za owocną pracę zostały nagrodzone kolorowymi zakładkami.



„NAPISZ LIST DO ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA”

30 listopada w Bibliotece Młodzieżowej na Czarnym Potoku ogłoszony został konkurs pt. „Napisz list do świętego Mikołaja”. Jednocześnie w pomieszczeniach biblioteki przygotowano wystawę „Ukochany święty... święty Mikołaj”, dzięki której dzieci mogły dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat tej znanej na całym świecie Osoby. Wśród zgromadzonych na wystawie informacji nie zabrakło adresu św. Mikołaja i legendy o jego życiu. Najmłodszy mogli też przeczytać jak kiedyś i współcześnie ludzie wyobrażali sobie tego świętego oraz jak przedstawiany jest w różnych krajach świata. Na wystawie można też było obejrzeć różne zdjęcia, rysunki i kartki ze świętym Mikołajem. Wszystkie prace, które wpłynęły na konkurs zostały nagrodzone. Jedną z najciekawszych był list napisany przez Paulinkę Chowańską:

Kochany Święty Mikołaju!

Pozdrawiam Cię i Twoją żonę. Jak tam Ci się żyje na biegunie północnym? Na pewno dobrze, a jak tam z reniferami? Czy dobrze się czują? Bo jak nie, to nie będzie Świąt. Czy mogłabym Cię prosić tylko o to żebyś nie zapomniał o moim braciszku, bo on w Ciebie bardzo wierzy. Przynies Pawełkowi autostradę Zygzaka a mi resztę książek „Ciekawe dlaczego” gdybyś mógł.

Twoja przyjaciółka Paulinka Chowańska



JUBILEUSZ 50-LECIA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY

21 listopada w sali balowej Starego Domu Zdrojowego uroczysto świętowano Jubileusz 50-lecia Państwowej Szkoły Muzycznej w Krynicy-Zdroju. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz miasta, nauczyciele, uczniowie i zaproszeni goście. Zebranych powitał kierownik placówki Mieczysław Smyda. Jednym z pierwszych wystąpień wieczoru było przemówienie Danuty Jarząbek na temat historii szkoły, poczynając od jej powstania po dzień dzisiejszy.



21 października 1958 r. Miejska Rada Narodowa w Krynicy na posiedzeniu plenarnym wystosowała wniosek o otwarcie na terenie uzdrowiska wielokierunkowej szkoły muzycznej. W uzasadnieniu napisano: „Szkoły takiej nie ma i młodzież korzysta z lekcji prywatnych, drogo opłacanych i nie dających gwarancji odpowiedniego poziomu”.



Kadra nauczycielska Państwowej Szkoły Muzycznej w Krynicy-Zdroju

Szkoła rozpoczęła swoją działalność wiosną 1959 roku jako filia Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Sączu. Jej założycielem i pierwszym dyrektorem był Mieczysław Mirek. Powołał ją do życia Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Stefan Półchłopek przy współpracy dyrektora Liceum Ogólnokształcącego Antoniego Kociubińskiego. Jedną z pierwszych pracujących w szkole nauczycielek była Rozalia Krystyna Jarząbek, która rozpoczęła pracę w 1961 r. w klasie fortepianu. Początkowo siedzibą szkoły było niewielkie pomieszczenie w willi „Szwarcówka”. Z czasem zajęcia odbywały

się także w innych lokalach na terenie miasta - w Szkole Podstawowej nr 1, Liceum Ogólnokształcącym, świetlicach Spółdzielni „Społem” i „Postęp”. Uczęszczające do szkoły dzieci brały udział w zajęciach z zakresu gry na fortepianie, skrzypcach i akordeonie.

Pod koniec lat sześćdziesiątych szkoła otrzymała trzy pomieszczenia w willi „Kosynier”, która jest jej siedzibą po dzień dzisiejszy. W 1993 r. budynek przeszedł gruntowny remont. Podczas jego trwania nie przerwano zajęć, które odbywały się w bardzo trudnych warunkach, w pomieszczeniach zastępczych tj. w salach krynickiego Ośrodka Kultury i garderoby Pijalni Główniej. W ciągu pięćdziesięciu lat działalności szkoła wykształciła grono absolwentów, z których wielu ukończyło studia muzyczne i zostało jej wykładowcami. Uroczysty jubileusz był okazją do złożenia podziękowań osobom, które na przestrzeni minionych pięćdziesięciu lat dbały o rozbudowę i rozwój szkoły.



Uroczystość jubileuszowa w Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego

Każdego roku w szkole gry na instrumentach uczy się około 100 dzieci. W ofercie placówki znajduje się nauka gry na fortepianie, skrzypcach, gitarze, klawirze i akordeonie. Dodatkowo dzieci pobierają lekcje rytmiki, muzykalności, audycji muzycznych, chóru. Szkoła podejmuje współpracę z instytucjami na terenie miasta tj. centra kultury w Krynicy-Zdroju i Muszynie, uczniowie występują na uroczystościach państwowych i koncertach charytatywnych. Szkoła prowadzi także programy cykliczne, takie jak seria koncertów pt. „Dzieci – dzieciom”, występy w ramach programu stypendialnego Przyjaciół Almanachu Muszyny odbywające się w Nowy Rok i pierwszy piątek lipca, a także koncerty w Krynicy i Żywcu związane ze współpracą z Towarzystwem Promocji talentów „Dla sztuki”. Jednym z najważniejszych aspektów działalności placówki są konkursy gry na instrumentach, zarówno te regionalne jak i o zasięgu ogólnopolskim. Jednymi z najbardziej znanych absolwentek krynickiej szkoły muzycznej są: Mariola Cieniawa – uczestniczka Konkursu Chopinowskiego w 1985 r., obecnie pracownik pedagogiczny Akademii Muzycznej

MUZYCZNEJ W KRYNICY-ŹDROJU

w Krakowie oraz Barbara Karaśkiewicz - laureatka ogólnopolskich konkursów pianistycznych w Słupsku oraz nagrody Ministra Kultury i Sztuki za wykonanie muzyki Karola Szymanowskiego podczas Konkursu w Łodzi. Szkoła współpracuje przy organizacji różnorodnych spotkań i wydarzeń muzycznych, takich jak: Międzynarodowy Festiwal i Konkurs Gitarowy im. Stefana Drodziewicza czy Ogólnopolskie Warsztaty organizowane przez Polską Sekcję Europejskiego Stowarzyszenia Pedagogów Pianistów dla wyróżniających się uczniów klas fortepianu szkół muzycznych I i II stopnia.



Podczas Jubileuszowego spotkania w sali balowej najbardziej zasłużone dla szkoły osoby odebrały gratulacje i odznaczenia. Rozalia Jarząbek, Danuta Jarząbek i Eugeniusz Baran zostali uhonorowani Złotymi Herbami Krynicy w uznaniu za ich wieloletnią działalność na rzecz rozwoju i upowszechniania kultury i sztuki. Odznaczenia wręczył obecny na uroczystości burmistrz Krynicy- Źdroju Emil Bodziony. Przedstawiciel Rady Powiatu Starostwa Nowosądeckiego Adam Mazur prze-



Obchody 50-lecia Szkoły uświetnił występ znanych absolwentek: Marioli Cieniawy, Klaudia Ochwat, Barbary Karaśkiewicz i Oksany Szyjan- Król

kazał nauczycielom szkoły dyplomy oraz Złote i Srebrne Jabłka, dziękując za wkład w rozwój edukacji muzycznej dzieci i młodzieży oraz zasługi dla ziemi sądeckiej.

Nie zabrakło też indywidualnych podziękowań dla osób, które współpracowały ze szkołą, wspierając w

różnorodny sposób uczniów i kadre pedagogiczną. Wręczono im dyplomy i symboliczne czerwone róże. Po zakończeniu części oficjalnej odbył się koncert fortepianowy absolwentów prowadzony przez Danutę Jarząbek. Artystki zadedykowały swój występ nauczycielom ze szkoły muzycznej, dzięki którym stawiały pierwsze kroki w nauce gry na instrumentach. Koncert rozpoczęła



Gratulacje i odznaczenia dla najbardziej zasłużonych osób dla szkoły wręczał burmistrz Emil Bodziony

uroczyście jedna z pierwszych absolwentek krynickiej szkoły Oksana Szyjan- Król, która odczytała fragment „Listu do artystów” Jana Pawła II. Następnie utwory Fryderyka Chopina i Romana Statkowskiego zaprezentowały: Klaudia Ochwat, Barbara Karaśkiewicz i Mariola Cieniawa.

Obchody zakończył uroczysty bankiet przygotowany w budynku szkoły muzycznej. Spotkanie po latach absolwentów i pedagogów było okazją do rozmów, wspólnych wspomnień i refleksji na temat muzyki i sztuki. Wyjątkowa atmosfera, która towarzyszyła jubileuszowym obchodom była dowodem na to, że trud nauczycieli i osób prowadzących szkołę jest dostrzegany i doceniany w środowisku, a istnienie placówki bardzo potrzebne.

D. Jarząbek (oprac. red.)

Fot. J. Kowalski

Literatura:

1. Złoty jubileusz Państwowej Szkoły Muzycznej w Krynicy Źdroju 1959 – 2009 r. - folder
2. M. Myślik-Małecka, Dzieje lokalizacji szkoły, w: Kalendarium Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Nowym Sączu Filia w Krynicy 1959 – 1993.

40 LAT Z OBIEKTYWEM

W krynickiej Galerii MBWA otwarto Jubileuszową Wystawę fotografii Andrzeja Petryszaka pt.: „40 lat z obiektywem...”. Na wernisaż przybyło liczne grono miłośników zdjęć z Krynicy, Muszyny, Nowego Sącza a także kuracjuszy. Podczas uroczystości radny powiatowy dr Tadeusz Frączek za szczególne osiągnięcia w fotografii oraz działalność społeczną na rzecz powiatu sądeckiego wręczył Jubilatowi w imieniu starosty Jana Golonki „Złote Jabłko Sądeckie”. W imieniu burmistrza Miasta Krynicy-Zdroju Emila Bodzionego list laudacyjny przekazała sekretarz Urzędu Róża Stec. Wystawę otworzyła dyrektor Centrum Kultury Julia Dubec-Dudycz w towarzystwie prezesa Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego Juliusza Jarończyka.

Andrzej Petryszak - ur. 1954 r. mieszka i pracuje w Krynicy-Zdroju w Szpitalu Miejskim jako elektroradiolog w pracowni rentgenowskiej. Od czterdziestu lat fotografia jest jego wielką pasją. Na zdjęciach utrwala m.in. piękno Ziemi Sądeckiej, architekturę świecką i sakralną, ludzi, przy-



Fot. J. Kowalski

rodę i pejzaże, a także martwą naturę. Uczestniczy w plenerach, z których przywozi setki zdjęć. Interesują go techniki specjalne - pseudosolaryzacja, efekty rembrandtowskie i inne. W jego fotografiach główną rolę odgrywa światło.



Fot. J. Kowalski



Fot. J. Kowalski

Od początku para się także fotomontażem. Bierze udział w wystawach przeglądowych, tematycznych oraz konkursowych zdobywając uznanie jury. Jego zdjęcia ukazywały się w prasie codziennej, regionalnej i w magazynie „Foto”. Jest autorem reprodukcji obrazów i rzeźb do okolicznościowych katalogów sztuki, kart pocztowych, kalendarzy, przewodników turystycznych. Jego zdjęcia zdobią strony internetowe Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju oraz PTTK Oddział Krynica-Zdrój. Od ponad dwudziestu siedmiu lat jest członkiem Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego. Jest także członkiem-sympatykiem Krynickiego Stowarzyszenia Twórców, w którym od piętnastu lat zajmuje się utrwalaniem na kliszy jego działalności. (RED).



Fot. L. Zygmunt

O wabieniu dzikich zwierząt i swojej pasji myśliwskiej

Sławomir Pawlikowski – członek Wojskowego Koła Łowieckiego „Jeleń” w Krynicy- Zdroju, organizator I Małopolskich Mistrzostw w Wabieniu Drapieżników, pasjonat myślistwa i łowiectwa, kolekcjoner

Pod koniec listopada br. w Krynicy-Zdroju odbyła się ciekawa myśliwska impreza pod nazwą Małopolskie Mistrzostwa w Wabieniu Drapieżników. Skąd pomysł tego typu zawodów?

Kilka lat temu, w 2004 r. wzięłem udział w pierwszych w Polsce zawodach wabienia drapieżników, które odbyły się w Legnicy (dokładnie w Piotrowicach koło Wojnowa). Z całej Polski przyjechało tylko 8 zawodników. Organizator zawodów – łowczy okręgowy w Legnicy R. Bryliński zamierzał przeprowadzić mistrzostwa tylko jednorazowo. Jednak okazało się, że zainteresowanie tego typu imprezą jest duże. Za drugim razem było już 18 zawodników, a w zeszłym roku przyjechało ponad 20. Za rok odbędą się już IV Ogólnopolskie Mistrzostwa Polskiego Związku Łowieckiego.

Postanowiliśmy zorganizować w naszym regionie Małopolskie Mistrzostwa w Wabieniu Drapieżników. Zawody były bardzo udane, dlatego zdecydowano, po uzgodnieniu z pomysłodawcą imprezy i z Zarządem Głównym PZŁ w Warszawie, aby w przyszłości kontynuować je, w randze imprezy ogólnopolskiej. Ustalono, że mistrzostwa będą odbywać się co rok, na przemian w Legnicy i Krynicy.



więc i wabiki muszą różnie brzmieć. Można wabić też na pisk myszy, czy normicy. Każdy wabiarz musi mieć bardzo dobry słuch, znać odgłosy przyrody i zwyczaje zwierząt, na które poluje. Nie można wabić, nie znając odgłosów zwierzyny. Są wabiki imitujące odgłosy sójki - ptaka, który pierwszy alarmuje, że coś się dzieje niepokojącego w lesie. Inne zwierzęta reagują na te odgłosy. Przy wabieniu jeleni naśladuje się odgłosy byków w czasie rykowiska - godów jeleni. Myśliwy musi rozpoznać po głosie czy ryczy byk stary czy młody, zawsze trzeba udawać byka młodszego. Takie rzeczy trzeba wiedzieć i praktykować, ćwiczyć. Wiele gatunków zwierząt łownych można u nas wabić. Ciekawymi ptakami są słomki, mają długi, wąski dziób, którym przeczesują ściółkę, trudno je spotkać, bo doskonale się maskują. Są wabiki imitujące głos kukułki, używane dla zmylenia zwierzyny. Większość wabiarzy wabi bardzo dobrze, ale 50 % sukcesu, to dobre ustawienie, tak, aby zwierzyna nie wyczuła myśliwego. Dlatego trzeba znać zasady podchodzenia, maskowania się i okazać dużo cierpliwości. Każde zwierzę ma jakieś słabe punkty – wzrok, słuch. Jedynie lis ma wszystkie zmysły rozwinięte idealnie – wzrok, słuch, węch. Jest perfekcjonistą, niesamowity wzrok – z pół kilometra widzi i obserwuje, jeżeli jest coś nie tak, wycofuje się, może bez ruchu obserwować dane miejsce bardzo długo.



Józef Rams członek Okręgowej Rady Łowieckiej w Nowym Sączu, Łowczy KŁ „Leśnik” w Krynicy- Zdroju, Wacław Gosztyła i Sławomir Pawlikowski – członkowie KŁ „Jeleń”.

Na czym polega wabienie zwierząt?

Mówiąc o wabieniu, myślę o wabieniu na różne dźwięki przyrody, odgłosy. Np. takim najpopularniejszym dźwiękiem, na który wabi się lisy, kuny, tchórze – wszystkie drapieżniki łącznie z wilkami i rysiami są wabiki, które imitują odgłosy zająca, jak wydaje w momencie zaatakowania przez inną zwierzę. Zające, podobnie jak ludzie, mają różne głosy,

Jak przebiegały mistrzostwa ?

Zawody trwały dwie doby. Bazą Mistrzostw było Centrum Szkolenia Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Krynicy – Zdroju. Tam, rankiem 27 listopada, stawili się wszyscy zawodnicy i lokalni myśliwi spełniający rolę podprowadzających. Następnie przeprowadzono losowanie uroczysk i podprowadzających.

Zasada była taka, że każdy wabił dla siebie i wabiący decydował czy podprowadzający (każdy musi mieć podprowadzającego - przewodnika, zwłaszcza w nieznanym terenie) może strzelać czy nie.

W mistrzostwach wzięło udział 19 zawodników z terenu całej Polski (m in. ze Złotoryi, Głogowa, Łomży, Zamościa) i oczywiście członkowie Kół działających na naszym terenie. Zwycięzcą został Mirosław Mikołajczyk z KŁ „Leśnik” w Grodźcu, który przywabił i ustrzelił 5 lisów. Najlepszym podprowadzającym okazał się Andrzej Zwolak.



Skąd się wzięła idea organizacji zawodów wabienia zwierzyzny?

Stąd, że teraz jest mały popyt na naturalne skóry. Myśliwi nie chcą strzelać lisów, bo potem nie wiadomo, co z nimi zrobić, trzeba je utylizować, garbowanie skóry jest drogie. Odstrzał lisów spadł w kołach do minimum. Jeżeli ktoś jest zainteresowany mięsem to poluje na dziki czy jelenie. Dziczyzna jest w tej chwili bardzo tania. Dużo prościej poluje się na padlinę, którą zwierzęta łatwo wyczuwają. Trochę szkoda, że jest takie słabe zainteresowanie naturalnymi skórami. Na całym świecie ludzie propagują, jako element kultury, odzież pochodząca z naturalnych skór z danego regionu. Trudno sobie wyobrazić Eskimosów, inaczej niż w skórkach upolowanych przez siebie zwierząt. Myślę, że kolejne mistrzostwa będą jeszcze bardziej nagłośnione, jest zainteresowanie nimi, ale wiadomo, że potrzebni są też sponsorzy, żeby tak dużą imprezę zorganizować. Na tych zawodach wydaliśmy pamiątkowe kartki i odznaki. Wabienie okazało się tematyką na tyle interesującą, że w tym czasie telewizja TVN nakręciła i wyemitowała krótki reportaż na ten temat, zrealizowany w trochę humorystycznej konwencji.

Od kiedy pasjonuje się Pan myślistwem i łowiectwem?

Z żalem muszę stwierdzić, że nasze łowiectwo trochę podupada, młodzi, którzy przyjmują się do

kół najczęściej patrzą tylko żeby dostać broń i wyruszyć w knieje. A łowiectwo i myślistwo to coś więcej niż polowanie. W mojej rodzinie jestem co najmniej czwartym pokoleniem, które poluje. Zawodowo nie jestem związany z tą dziedziną – z wykształcenia jestem fotografem, z zawodu policjantem.

Udokumentowana historia rozpoczyna się na początku XX w. Brat mojego pradziadka – Franciszek Nalepa był zarządca lasów księcia Sanguszki, był inż. leśnikiem, więc na ówczesne czasy miał wysokie wykształcenie w tej dziedzinie. Następne pokolenia dziedziczyły tradycje myślistwa i jeździectwa. Pradziadek miał stadninę koni pod Lwowem. Podczas I wojny światowej, w bitwie pod Przemyślem został wzięty do niewoli przez Rosjan, ponieważ służył w wojsku austriackim. Był inżynierem geologiem po studiach geologicznych w Wiedniu, więc wywieźli go za Ural i zatrudnili do projektu studni artezyjskich. Tam poznał moją prababcię, która była córką popa, wnuczką chana tatarskiego. W okresie międzywojennym wrócili do swoich majątków pod Lwowem. Kiedy wybuchła II wojna światowa, pradziadek dostał ostrzeżenie, że interesują się nim Niemcy, więc musiał wszystko zostawić i uciekać. Miał koleżankę, która była lekarką w Grybowie, a tam jest dużo osób o nazwisku Nalepa, niespokrewnionych ze sobą, więc ona załatwiła mu papiery, że pochodzi stamtąd. Przeniósł się tu z całą rodziną, zostawiając wszystko na Ukrainie. Brat mojego dziadka – Aleksander Nalepa było po wojnie leśniczym i jednym z sześciu myśliwych, którzy założyli pierwszą organizację łowiecką w tych stronach – Koło NR 1 „Rys” w Nowym Sączu. Aleksander został pierwszym łowczym tego Koła. Mój dziadek Andrzej Nalepa, brat Aleksandra, był współzałożycielem Koła Łowieckiego „Głuszczyca” w Nawojowej. Powojenna historia łowiectwa jest dość mocno w naszej rodzinie osadzona. Stryj mojej mamy, był przyjacielem Włodzimierza Puchalskiego, znany z tego, że zastrzelił pierwszą po wojnie na tych terenach waderę – samicę wilka.





Rozpoczęcie I Małopolskich Mistrzostw w Wabieniu Drapieżników.

Wizualnym dowodem tej pasji jest bogata kolekcja malarstwa, związanego z tematyką myśliwską, zbiory trofeów i pamiątek?

Od wielu lat kolekcjonuję obrazy związane z tą tematyką. Wśród nich są akwarele, obrazy olejne, oleodruki (m. in. słynnego Karla Zimermanna), reprodukcje oryginalnych obrazów słynnych malarzy (Kossaka, Chełmońskiego, Zygmunta), a także pocztówki sprzed kilkudziesięciu lat o tematyce myśliwskiej i oczywiście trofea myśliwskie. Jestem członkiem Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej, Oddziału katowicko-nowosądeckiego, który zrzesza elitarnie grono myśliwych. Z naszego regionu należą do niego: Waław Gosztyła z Krynicy-Zdroju, Tomasz Wójtowicz – leśniczy z Mochnaczkii oraz dr Antoni Papież – ordynator oddziału urazowo-ortopedycznego szpitala w Nowym Sączu. Członkowie Klubu Kolekcjonera mieli, kilka lat temu, wystawę w Pijalni Głównej, na której zaprezentowano pastele Pawła Stefańskiego oraz zdjęcia redaktora Andrzeja Wierzbienca z Łowca Polskiego, autora książek o tematyce łowieckiej. Z kolegą Wackiem Gosztyłą z Krynicy jesteśmy inicjatorami różnych akcji.

Proszę opowiedzieć jakies najciekawsze zdarzenie z polowania, które Pana spotkało ?

Poluję w różnych miejscach w Polsce. Pamiętam taką historyjkę, kiedy pojechałem do Borów Tu-

cholskich, 10 lat temu. Zima była dość ostra. Chcieliśmy zapolować na dzika. Siedzę sobie na ambonie, widzę przez okienko psa, podobnego do wyzła. Okazuje się, że to był dzik, bardzo chudy, wyglądał jak mały pies, strzeliłem i niestety nie trafiłem. Moim podprowadzającym był stary myśliwy, który miał na swoim koncie około 2 tys., ustrzelonych dzików. Pojechaliśmy na dalsze polowanie, na takie duże pola. Zaproponowałem, żeby użyć wabików, które wzięłem ze sobą. Ten myśliwy powiedział, że 40 lat poluje, ale nie udało mu się cokolwiek upolować na wabik. Za każdym razem lisy uciekały daleko. Stanęliśmy plecami do siebie. Kiedy zawabiłem, zobaczyliśmy, że w naszym kierunku biegają dwa lisy naraz. Mój kolega był tak zaskoczony, że nie wiedział, do którego strzelać. Zacząłem mu tłumaczyć jak trzeba dmuchać w ten wabik i tak rozpropagowałem tę metodę wabienia w tym kole.

Wielkim przeżyciem była wycieczka, którą zorganizowałem do grobu św. Huberta (patrona myśliwych) do ST Arden w Belgii. Tam wzięliśmy udział we Mszy św. w języku polskim, w mundurach, ze sztandarem. Obejrzelismy muzeum myślistwa, na koniec w drodze powrotnej wzięliśmy udział w obchodach dnia Św. Huberta na Słowacji. Jest to okazała uroczystość, w której bierze udział prezydent Słowacji, ministrowie, jest wiele imprez towarzyszących, zawody wabienia, wystawa, występy zespołów.

Oprac RED.

GÓRNICZY ŚWIAT ZAKŁĘTY W SZTUCE

29 października w Muzeum Nikifora otwarta została wystawa prezentująca prace dwóch artystów: polskiego - Pawła Wróbla i słowackiego - Tibora Gurina. Wspólny wernisaż obu twórców nie jest przypadkiem. Łączy ich przede wszystkim podobieństwo życiorysów, których głównym punktem wspólnym jest praca. Obaj artyści w kopalniach przepracowali całe swoje życie zawodowe. Te doświadczenia odbiły piętno na ich twórczości, która zarówno ze względu na tematykę, jak i wykorzystywane materiały, jednoznacznie kojarzy się z węglem i środowiskiem górniczym.

Paweł Wróbel, który zmarł w 1984 r., to artysta o bogatym dorobku. Należał do zespołu plastyków amatorów przy Domu Kultury kopalni „Wieczorek” w Katowicach – Janowie. Jego prace zyskały popularność w latach 50. i 60., kiedy pokazywane były na licznych wystawach w kraju i zagranicą.

Tibor Gurin urodził się w słowacko-ukraińskiej rodzinie górniczej. Od wielu lat mieszka w Spiskiej Nowej Wsi. Rzeźbi w materiale skalnym o nazwie „konkrecja”, który jest zlepkiem minerałów występujących pomiędzy rudami węgla. Inspiracją dla jego twórczości jest m.in. mitologia słowiańska, która in-



Folder wystawy

teresuje go od wczesnej młodości. Wystawa będzie dostępna dla zwiedzających w Muzeum Nikifora do końca grudnia.

oprac. red.

WYDARZENIA, INFORMACJE, NAGRODY

30.10 W Starym Domu Źdrojowym odbyło się spotkanie na temat przyszłości Forum Ekonomicznego w Krynicy-Źdroju.

Krynickie Diabły pokonały hokeistów Żubry Kraków w drugim meczu rozgrywanym w ramach I rundy Małopolskiej Amatorskiej Ligi. Dzięki wygranej kryniczanie prowadzą w tabeli przed drużynami z Oświęcimia i Nowego Targu.

Grupa Krynicka GOPR otrzymała od starosty nowosądeckiego Jana Golonki dwa urządzenia GPS najnowszej generacji. Pomogą one w znacznym stopniu usprawnić pracę naszych ratowników.

Krynica-Źdrój obok Rabki otrzymała tytuł miasta przyjaznego dzieciom. Wśród wyróżnionych obiektów zasługujących na to miano znalazł się pensjonat „Kościeszko”, „Sportowiec” oraz lodowisko.

W projekcie edukacyjnym „Możemy Więcej” wezmą udział uczniowie dziesięciu liceów ogólnokształcących z powiatu nowosądeckiego, m. in. ZSP Krynica-Źdrój. Młodzież będzie brać udział w zajęciach wyrównawczych oraz poszerzających ich zainteresowania.

Piłkarska reprezentacja Szkoły Podstawowej Nr 2

w Krynicy-Źdroju znalazła się na czele gminnej ligi żaków. Młodzi piłkarze wygrali wszystkie swoje spotkania.

W dniach od 1 do 31 grudnia trwa plebiscyt „Dzielnicowy Roku 2009” organizowany przez Komendę Miejską Policji w Nowym Sączu na terenie miasta Nowego Sącza i Powiatu Nowosądeckiego. Aby wziąć w nim udział należy wypełnić kupon, zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Krynicy-Źdroju (www.krynica-zdroj.pl) i przesłać od 1 do 31 grudnia 2009 r. drogą elektroniczną na podany na stronie adres. Ogłoszenie wyników nastąpi w terminie do 15 stycznia 2009 r. Zwycięzca konkursu, który uzyska największą liczbę głosów, otrzyma nagrodę pieniężną. Ponadto przewidywane są nagrody dla trzech laureatów z miasta i trzech laureatów z terenu powiatu oraz trzech osób głosujących. Nagrody zostaną ufundowane i przekazane przez samorząd miasta Nowego Sącza, Starostwo Powiatowe i samorządy gminne. Do plebiscytu Komenda Policji w Krynicy-Źdroju zgłosiła: młodszego aspiranta Marka Śwignuta, sierżanta Grzegorza Przanowskiego, młodszych aspirantów Jana Dobosza i Artura Nosala oraz sierżanta sztabowego Wojciecha Karbownika.

10.12 „Żyję, żeby śpiewać” – tak zatytułowany był recital niewidomego solisty Armanda Perykietko, który miał miejsce w sali koncertowej Pijalni Głównej.



supersam



ZAPRASZAMY DO MARKETU

Krynica, ul. Kraszewskiego 1
tel. 472-38-66, 472-38-67

Godziny otwarcia:
od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00
niedziela: 10.00 - 19.00



POLIGRAFIA

33-383 Tylicz, • ul. Kopernika 31 A
tel. (018) 477 74 80 • (018) 472 51 52
e-mail: jas-pol@jas-pol.pl
Laureat Certyfikatu Najlepszej Jakości



ISO 9001:2001

Laureat Certyfikatu
Najlepszej Jakości

Oferujemy: etykiety, opakowania,
kalendarze, plakaty, foldery,
widokówki, naklejki, gazetki.

**PROFESJONALNY DRUK OFFSETOWY
KOMPLEKSOWE OPRACOWANIE GRAFICZNE**



Wesołych Świąt i Dosiego Roku
życzy: www.vis.art.pl

www.siradje.pl

OFERUJEMY

Strony www.
Projektowanie stron internetowych.
Hosting - utrzymanie stron.
Rejestracja domen.
Profesjonalne sklepy internetowe.
Aktualizacja i opieka nad stroną.

Fotografia użytkową.
Oferujemy tradycyjne usługi fotograficzne
- fotografie użytkową, reklamową, reporterską.

Wirtualne wycieczki.
Serii zdjęć panoramicznych tworzących pełną prezentację obiektu

Panoramy sferyczne.
Wirtualne panoramy obejmujące pełną sferę fotografowanej przestrzeni (360° x180°)

Zdjęcia 3D przedmiotów.
Ciekawą formą rozszerzenia internetowych katalogów może się okazać publikacja zdjęć 3D oferowanych produktów.

KONTAKT
Tel.kom. 0 608 518 946

ZAPAMIĘTAJ NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:

- we wszystkich naszych bibliotekach na ul. Piłsudskiego
- w sklepie obuwniczym P. Wiśniowskich;
- w kawiarni „Lilianka” na ul. Kraszewskiego
- w supersamie „EKO”,
- w sklepie spożywczym GS,
- na ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”
- w szkołach
- w sklepach PSS: w „Hawanie” i na ul. Wspólnej

„Krynickie Zdroje” – gazeta lokalna • ISSN 1234–2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33–380 Krynica-Zdrój, tel. (018) 471 22 03,
Krynickie_zdroje@wp.pl

Redaktor naczelny: Grażyna Lubańska, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.

Redaguje kolegium w składzie: Agata Jarosz, Małgorzata Pomietto, Małgorzata Sołtys, Joanna Moskała.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz opatrywania ich własnymi tytułami • zamówienia na zamieszczanie płatnych reklam firm, instytucji i osób prywatnych, a także klepsydry i nekrologów osób bliskich w siedzibie redakcji

Skład komputerowy, druk: P.P.H.U. Jas-Pol Poligrafia, 33-380 Krynica-Zdrój, ul. Kraszewskiego 77, tel. (018) 477-74-80

Żadna część „Krynickich Zdrojów” nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czyli powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnej zgody wydawcy.

